CZĘŚĆ XLVII — № 14. ROK 24 — (1853.)

TYGODNIK

PETERSBURSKI

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. POŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, 20 Lutego. / 4 Marca.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 19 Lutego. / 3 Marca.

NOWINY DWORU.

W Poniedziałek, 16 Lutego, hrabia *de Reiset*, Pierwszy Sekretarz Poselstwa Francuzkiego, hrabia *de Blome*, urzędnik Poselstwa Austryackiego i Jan *David*, Pierwszy Drogman Dworu Perskiego, mieli zaszczyt być przedstawionemi J. C. Wysokości W. X. Konstantynowi Mikołajowiczowi.

Rozkazy dzienne Cesarskie *w Wydziale służby Cywilnej.*

11 Lutego. Zostaje zatwierdzony na urzędzie, obrany przez Szlachtę, Assesor od Szlachty Sądu powiatowego Dzisieńskiego, Sekretarz Gubernijalny *Karyo;* — uwolniony zostaje, na własną prośbę, od służby, Sędzia powiatowy Kopyski, niemający rangi *Szołkowski.*

14 Lutego. Zatwierdzeni zostają na urzędach, obrani przez Szlachtę: Marszałek powiatu Ihumeńskiego, Assesor Kollegialny *Kotowicz*, Członkowie Mińskiego Gubern. Komitetu do inwentarzów, dotychczasowi: Radzca Honorowy *Wańkowicz* i niemający rangi *Niemorszański;* — przyjęty zostaje do służby Lekarz *Pakentreier*, na Lekarza powiatowego Jampolskiego; — Professor Lyceum Riszeljewskiego, Radzca Stanu *Murzakiewicz* mianowany Dyrektorem tegoż Lyceum.

Po 15 Lutego zostawało chorych na cholerę w Petersburgu 167 — w ciągu doby zachorow. 22 — wyzdr. 10 — umarło 10 — po 16 Lutego pozostało chorych 169.

W ciągu doby zachor. 15 — wyzdr. 6 — umarło 7 — po 17 Lutego pozostało chorych 171.

W ciągu doby zachor. 14 — wyzdr. 6 — umarło 7 — po 18 Lutego pozostało chorych 172.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 15 (27) Lutego.

Rozkaz do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

Z dnia 23 Stycznia (4 Lutego) 1853 r.

Przez postanowienia Rady Administracyjnej.

W Wydziale Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, zatwierdzony: spadły z etatu Sekretarz Zarządu drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, Radzca Honorowy Piątkowski, pełniącym obowiązki Pomocnika Naczelnika powiatu Łukowskiego.

Przez rozporządzenia Kommisyj Rządowych i władz oddzielnych.

W Banku Polskim, mianowani: Dyetaryusz Antoni Borowski, pełniącym obowiązki Sekretarza Wydziału; Podrachmistrz Piotr Dąbrowski, pełn. obow. Rachmistrza 3 klassy; Rachmistrz 3 klassy Władysław Wojciechowski, pełn. obowiązki Kontrolera 3 klassy; Podrachmistrz Alfred Rajzacher, pełn. obow. Rachmistrza 3 klassy; Podrachmistrz Felix Tukałło, p. o. Podsekretarza; Podsekretarz Julian Arendarski, pełn. obow. Pomocnika Kontrolera; Podrachmistrz Jan Heppen, pełn. obow. drugiego Pomocnika Kontrolera; Kontroler, Sekretarz Gubernijalny Jakób Klicki, pełn. obow. Kontrolera Wydziału Biletów Bankowych; Kancelista Karol Widuliński, pełn. obow. Kontrolera 3 klassy; Rachmistrz 3 klassy Adolf Fiatowski, pełn. obow. Rachmistrza 2 klassy; Sekretarz Dyrekcyi, Sekretarz Gubernijalny Edward Stryjeński, pełniącym obowiązki Kontrolera 1 klassy; Kontroler 2 klassy Dominik Zamieński, pełn. obow. Sekretarza Dyrekcyi; Rachmistrz 2 klassy, Sekretarz Kollegialny Alexander Kłossowicz, pełn. obow. Kontrolera 2 klassy, i Dyetaryusz Fryderyk Schurmach, pełn. obow. Rachmistrza 2 klassy.

W Okręgu Naukowym Warszawskim, mianowany: Wika-

ryusz przy kościele parafijalnym w Dzietrzkowicach Xiądz Jan Wojciechowski, Nauczycielem Religii przy Gimnazyum w Piotrkowie.

W Alexandryńskim Instytucie Wychowania Panien, mianowani: Nadzorca gmachów Alexandryńskiego Instytutu Wychowania Panien, Felix Biernacki, pełn. obow. Wójta Gminy w Nowej Alexandryi, i były Wachmistrz byłego wojska polskiego, Felix Dąbrowski, pełn. obow. Nadzorcy gmachów tegoż Instytutu.

—

Najjaśniejszy Pan, przychylnie do przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej mianować raczył pełniącego obowiązki Inżenjera gubernii Lubelskiej, Assesora Kollegialnego Dunina, Kawalerem Orderu Św. Anny 2 klassy.

— N. Pan, w skutku przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej dozwolić raczył, przebywającemu we Francyi wychodzcy, Janowi N. Jarocińskiemu powrócić do Królestwa, bez pozostawienia mu atoli prawa legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego i bez powrócenia mu skonfiskowanego na rzecz Skarbu majątku.

— W dniu 8 (20) Lutego, Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w obec Członków Komitetów Towarzystwa Kredytowego i Właścicieli Listów Zastawnych, zdała publiczną sprawę z czynności ubiegłego 2 półrocza 1852 roku a 53 od zawiązania Towarzystwa Kredytowego.

Po zagajeniu posiedzenia przez JW. Senatora, Tajnego Radzcę Morawskiego, Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommisyi Rządowej Przychodów i Skarbu, odczytaném było sprawozdanie, z którego powzięliśmy wiadomość, że wierzytelność 1 Okresu Towarzystwa, którego rozwiązanie na dniu 10 (22) Czerwca 1854 r. nastąpi, zahypotekowana na 755 dobrach, wynosi złp. 29,065,900, zaś wierzytelność 2 Okresu Towarzystwa z rokiem 1866 kończącego się, zahypotekowana na 5,115 dobrach, czyni złot. pol. 310,479,400. Ogół przeto wierzytelności Tow. Kredyt. na dobrach złp. 339,545,300, z której nieumorzony dotąd dług wynosi złp. 192,125,382 gr. 25.—Listów Zastawnych 2 Okresu znajduje się w obiegu: lit. A sztuk 3,100, lit. B sztuk 15,662, lit. C szt. 39,733, lit. D szt. 13,261, lit. E 16,802. Razem szt. 88,558 wartości złp. 190,033,900. — Należność do poboru od stowarzyszonych z tytułu opłaty rat półrocznych wynosiła w minioném półroczu złp. 15,471,792 gr. 17. Na rachunek takowej wpłynęło złp. 10,384,481 gr. 21. Zalegało na dobrach z dniem 2 (14) Stycznia r. b. złp. 5,087,310 gr. 26, w wykonaniu właściwych przepisów egzekucyjnych za zaległości Towarzystwa, w ubiegłém półroczu, wystawionych było na sprzedarz dóbr 257 z takowych: dóbr 221 zapłaciło przed terminem licytacyi — dóbr 28 oczekuje terminu licytacyi w r. b., zaś dóbr 8 sprzedanych zostało a mianowicie: z gub. Warszawskiej 1, z gub. Radomskiej 3, z gub. Lubelskiej 2, z gub. Płockiej 1 i z gub. Augustowskiej 1.

Należność do wypłaty za listy zastawne wylosowane i kupony półroczne 2 Okresu wynosiła złp. 14,759,003 gr. 2. Na rachunek takowej wypłacono w 2-iem półroczu 1852 r. złp. 8,814,028.—Pozostaje do wypłaty dla niezgłaszających się po odbior złp. 5,944,975 gr. 2. — Za Listy Zastawne i kupony półroczne z 1 Okresu Towarzystwa, pozostaje jeszcze do zapłacenia z powodu niezgłoszenia się posiadaczy, złp. 673,162. — Fundusz własność Towarzystwa stanowiący wynosi złp. 19,085,457 z którego należy: złp. 6,815,390 gr. 22 wyłącznie do dóbr, które miały udzieloną pożyczkę przed r. 1838 w 1 Okresie Towarzystwa w summie ogólnej złp. 255,206,500, a zaś złp. 12,270,066 gr. 8 należy do wszystkich bez wyłączenia dóbr, które bądź w 1 lub 2 Okresie Towarzystwa pożyczki zaciągnęły, stanowiące ogólną obecną wierzytelność złp. 339,545,300.

Wyciąg z obrazu działań Rządu Królestwa Polskiego w roku 1850, złożonego N. Panu *przez Namiestnika Królestwa.*

(Ciąg dalszy.)

Ogólna liczba więzniów na r. 1851 w domach badań i w więzieniach pozostałych, wynosiła 4,890. W tej liczbie było: a) mężczyzn 4,622, kobiet 268; b) pod względem religii: katolików 3,651, prawosławnych 36, greko-unitów 202, ewangelików i reformowanych 207, starowierców 18, żydów 762, cyganów 13; c) pod względem pochodzenia: szlachty 89, mieszczan 1,378, wieśniaków 3,423; d) pod względem zatrudnienia: urzędników 13, posługaczy rządowych 19, rzemieślników, handlarzy i wyrobników 2,050, służących prywatnych 989, rolników 1,111, przy familii zostających 520, włóczęgów 188; e) pod względem ukształcenia umysłowego: posiadających wyższe ukształcenie 35, umiejących tylko czytać i pisać 549, całkiem nieoświeconych 4,306; f) pod względem majątkowym: zamożniejszych 273, biednych 4,617, W r. 1850 przeznaczono na utrzymanie więźniów rs. 242,664, na budowy rs. 15,000, razem rs. 257,664. Z tego wydano rs. 238,827; a fundusz oszczędzony obrócono na umorzenie uczynionego w r. 1839 na budowę trzech nowych więzień awansu. W kompanijach poprawczych, w twierdzach: Nowogeorgiewsku, Zamościu i Iwangorodzie było osób 1,121, z tych ubyło osób 414, pozostało 707. Na utrzymanie wszystkich w ogóle więźniów, wydano rs. 238,827, oszczędzono przeszło rs. 18,836. Podobnie jak w latach poprzedzających, więźnie zatrudniani byli różnemi robotami ręcznemi. Wyroby przez nich przygotowane, zostały dla nich na odzież użyte, w wydatkach zaś osiągnięto oszczędności rs. 4,795. *(D. c. n.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

WIEDEN. *Depesze telegraficzne, odebrane w Berlinie.* 21 Lutego: «W ciągu dnia wczorajszego i pierwszej połowy

nocy, nie było zmiany w zaspokajającym stanie Cesarza Jmci. Przez drugą połowę nocy, N. Pan używał snu rzadko przerywanego, i znacznej ztąd doznał ulgi.»

22 Lutego: «Wczora, we dnie, polepszenie w stanie J. C. Mości uczyniło postęp; N. Pan przepędził noc wcale spokojnie i spał z małemi przerwami. Dziś czuje się znacznie lepiej i już podpisywał niektóre papiery Gabinetowe.»

— Piszą z Wiednia, 17 Lutego: «W tej chwili mamy tu wielkie zgromadzenie dygnitarzy duchownych Austryi; jest też i Prymas Węgierski. Zebrani są dla naradzenia się nad Konkordatem, który ma być zawarty ze Stolicą Apostolską. Prócz tego, Komitet Biskupów, pod prezydencyą Kardynała-Arcybiskupa Pragskiego, xięcia Schwartzenberg, zajmuje się zagadnieniami, tyczącemi się reformy klasztorów i ulepszeniem stanu materyalnego niższego duchowieństwa.»

(J. de S.-P.)

— W *Journal de Francfort* umieszczony jest list z Wiednia, z dnia 9 Lutego, mający charakter wpółurzędowy, treści następującej: «Przedstawia się pytanie: dla czego Austrya, jeżeli jej chodzi jedynie o zabezpieczenie swej granicy, zbiera tak znaczną armiją, kiedy ku temu byłaby wystarczającą daleko mniejsza ilość wojska? Odpowiada się na to, że niepodobna jest dziś przewidzieć, ze śródków już przez Portę przedsięwziętych, w jakie dalsze kroki może być ona wciągnięta. Od niejakiego czasu postępowanie jej względem Austryi nie jest przyjacielskie. Ma kilku jenerałów ze zbisurmanionych kroatów, węgrów i polaków. Być też może, iż ostatnie wypadki sprawiły poruszenie umysłów między wszystkiemi słowianami Turcyi Europejskiej. Należało przeto Austryi, w politycznym względzie, przygotować się na wszystkie przypadkowości, a na to nie byłby dostatecznym mały korpus wojska.

«Jeżeliby nie było takiej politycznej konieczności, Austrya, przez same finansowe względy, nie poniosłaby wydatku na zgromadzenie znacznych sił zbrojnych. Środek ten oczewiście zmniejsza niebezpieczeństwa, jakieby inaczej wynikały z walki między Turcyą i Montenegro, a razem rozciąga opiekę nad chrześcianami Bosnii i Hercogowiny. Posłuży on do powstrzymania Rządzców Tureckich od systematu gwałtów i prześladowania. Stosunki między chrześcianami i muzułmanami nie są takiej natury, jak między zdobywcami i zawojowanemi. Owszem, traktatami zawartemi z Austryą, Porta zapewniła chrześcianom oznaczone prawa, które szanować powinna. Prócz tego, dziś panujący Sułtan, wzorem swojego ojca, uroczyście uznał prawa wszystkich swoich chrześciańskich poddanych. Jeżeli zaś obecnie, w prowincyach pogranicznych Bosnii i Hercogowinie, stosunki chrześcian względem Turków zmieniły się i przeszły w ucisk, Austrya ma prawo wymagać, na mocy istniejących traktatów, iżby z chrześcianami obchodzono się po ludzku, i żeby nadać większą wagę toczącym się układom, ześrodkowała znaczne siły. Ze względu na dumę i nierozwagę Porty, warunek ten jest koniecznie potrzebny dla skuteczności polecenia, danego hrabi de Linanges. Wszakże nie ten jeden środek zapewni niechybny skutek poselstwu hrabi de Linanges. Co do chrześciańskich poddanych Porty i swoich stosunków handlowych, Austrya ma zupełne prawo, z mocy traktatów, do oświadczonych przez nią wymagań, ona nie żąda niczego, coby z zakresu tego prawa wychodziło. Porta nie może jak tylko zyskać na przywróceniu przyjaźnych z Austryą stosunków, ale to przywrócenie stałoby się niepodobném, jeżeliby Porta nie przestawała prowadzić wojny zniszczenia przeciw Czarnogórcom, widoczną bowiem jest rzeczą, że na samym już wstępie Porta miała zamiar podbić lub wytępić ten waleczny naród. Powiedzieliśmy, że Porta zyskałaby na ustąpieniu słusznym wymaganiom Austryi, a to dla tego, że przywrócenie zgody z tém Mocarstwem, stanowi jeden z warunków bytu Porty. Powinnaby sobie przypomnieć, że Austrya niegdyś wręcz odmówiła Cesarzowi Napoleonowi w usilném domaganiu się przepuszczenia przez Austryą wojsk francuzkich dla działania przeciw Turkom. Odkąd Austrya przestanie uważać całość Cesarstwa Ottomańskiego za konieczną w polityce europejskiej, w tejże chwili wybije ostatnia godzina istnienia Porty. Ale Austrya, wraz z innemi wielkiemi Mocarstwami, poczytuje jeszcze polityczną koniecznością zachowanie Państwa Ottomańskiego w zupełnym jego składzie. Ani Austrya, ani inne Mocarstwa, nie wyraziły jeszcze chęci przyśpieszenia, jakimbądź sposobem, upadku tego Cesarstwa, któryby pociągnął za sobą na kuli ziemskiej wypadki, niepodobne do obrachowania zawczasu. Przełożenia hrabi de Linanges, będą bezwątpienia poparte przez reprezentantów innych wielkich Mocarstw. Od lat już wielu Porta nie odrzuca łącznych porad tych Mocarstw i przeto wypada się spodziewać, że Poselstwo hrabi de Linanges będzie miało skutek zupełny i że w prowincyach północno-zachodnich Porty ustali się pokój i porządniejszy kierunek.» *(P. P.)*

— Dowiadujemy się, że Porta pośpieszyła uczynić zadość żądaniu Austryi, oświadczonemu jej przez pośrednictwo hrabi de Linanges, we względzie wydalenia wychodzców węgierskich i polskich i że już wyprawione zostały do Scutari rozkazy, iżby osobom tej kategoryi ofiarowane były posiłki pieniężne, dla wyjechania z kraju. Wszakże wychodzcy, którzy przeszli na mahometańską wiarę, wyjęci są od tego rozporządzenia.

— Piszą z Medyolanu 10 Lutego: «Spokojność nakoniec tu wróciła. Przeszłej nocy przebito jeszcze sztyletami kilku pojedynczych żołnierzy, ale rozruchy nie ponowiły się. Władza działa z wielką energiją.

«Policya dokonała nowe uwięzienia, więźniów było tak wielu, że trzeba było dla ich pomieszczenia wypuścić na wolność osoby aresztowane za długi.

— Sądząc z korrespondencyj Medyolańskich, śledztwo o wypadkach 6 Lutego będzie bardzo zawiłe, sprężyny spisku rozciągają się bowiem aż do Londynu i innych miast zagranicznych, gdzie przywodzcy ustanowili swoje główne

*

ogniska działania. Dotąd jest 120 uwięzionych, których pojmano z bronią w ręku. Około 500 sztyletów znaleziono na ulicy.

— Deputacya od miasta Medyolanu oświadczyła zamiar udania się do Wiednia, dla złożenia Cesarzowi adressu wierności. J. C. Mość kazał jej obwieścić, że nie wprzód ją przyjmie, aż po ukończeniu śledztwa o zaburzeniach 6 Lutego.

— Gazeta *Korrespondencya Austryacka*, czyni uwagę, że Mazzini, zalecając bandom rewolucyjnym, iżby wstrzymywały się od rozboju i grabieży, dowiódł, że dobrze zna swoich zwolenników. Nie zastosowali się oni wszakże do jego upomnień, gdyż w Medyolanie zaczęli od zrabowania osób jadących w dwóch omnibusach, żołnierzy i nawet spokojnych mieszkańców i obok puginałów, uzbrojeni byli w narzędzia do wyłamywania drzwi i otwierania zamków.

— Z powodu powstania Medyolańskiego, telegraf elektryczny dał świetny przykład swojej użyteczności. W kwadrans po wybuchnieniu, Dwór Wiedeński wiedział o tém co zaszło a ku wieczorowi miał doniesienie nietylko o stłumieniu rokoszu, ale i o najmniejszych szczegółach wypadku.

Wiedeń, 23 Lutego, godzina 10, minuta 45 rano. (Przez telegraf.) Aż dotąd chód słabości Cesarza Jmci był zaspokajający, ale nadchodzi chwila, w której przypływ krwi do głowy (congestion cérébrale), sprawiony przez wstrząśnienie, ma się objawić. Przez pierwszą nocy połowę sen J. C. Mości był niespokojny i N. Chory czuł ciężkość w głowie; w drugiej połowie spał lepiej i ciężkość głowy zmniejszyła się.

(J. de S.-P.)

PRUSSY. W dniu 18 Lutego, Poseł Francuzki, baron de Varennes, miał zaszczyt złożyć Jego Królewskiej Mości list Cesarza Francuzów, donoszący o zawartém małżeństwie.

BAWARYA. *Munich, 16 Lutego.* Król Jmć Maxymiljan II wyjechał 10 b. m. z Rzymu do Neapolu.

SAXONIJA. *Drezno, 19 Lutego.* Wczora wieczorem, po odebraniu przez telegraf wiadomości o zamachu na życie Cesarza Jmci Austryackiego, Król tąż drogą przesłał Xięciu Albertowi, znajdującemu się w Brünn, rozkaz udania się do Wiednia, dla wynurzenia J. C. Mości uczuć, z jakiemi Rodzina Królewska przyjęła wiadomość o tym opłakanym wypadku. *(J. de S.-P.)*

ANGLIJA.

LONDYN, *19 Lutego.* Na posiedzeniu Izby Gmin 11 b. m. P. Kimaird wniosł, iżby uchwalony był adress do Królowej Jmci z prośbą, o wyrażenie Wielkiemu Xięciu Toskańskiemu przykrego uczucia, jakie sprawiło w Anglii skazanie na karę małżonków Madlai, za propagandę protestantską.

P. Lucas, z punktu katolickiego oparł się wnioskowi, tymbardziej że w Szwecyi i Mecklemburgu prawa przeciw katolikom niemniej są surowe, jak w Toskanii przeciw protestantom.

Lord John Russell, oświadczając się jak najenergiczniej przeciw wszelkiemu prześladowaniu religijnemu, utrzymywał, że Rząd Angielski, czyniąc przełożenia Toskańskiemu, był na drodze prawnej. Lord wniosł przeto, iż należy interess ten pozostawić samemuż Rządowi do załatwienia.

Lord Palmerston, odpowiadając Panu Lucas na zarzut, iż, będąc Ministrem, mieszał się do czynności, których skutkiem było wyrugowanie Jezuitów ze Szwajcaryi, oświadczył, że fakta nie w rzetelnem świetle są wystawione przez P. Lucas w tym względzie. Co do sprawy na wyspie Taiti, Lord Palmerston usprawiedliwiał się tém, że Xięża katoliccy zakłócali pokój na tej, już uciszonej wyspie i nie przestając na nawracaniu pogan, nawracali protestantów na katolicyzm i dla tego zostali wydaleni, ale nie prawdą jest, iż byli więzieni.

— Vice-hrabia Stratford of Redcliffe, poseł Angielski przy Porcie Ottomańskiej, w przyszłym tygodniu uda się przez Paryż i Wiedeń na swoje dyplomatyczne stanowisko.

— Niejaki P. Mayne Reed umieścił w *Times* list, którym, w imieniu Kossutha, wypiera się manifestu, ogłoszonego w pomienionej gazecie pod imieniem tego ostatniego, i dodaje, że Kossuth powoła gazetę *Times* do sądu dla wytłumaczenia się z tego fałszu. Nadto Agostino, którego imię jest podpisane pod Manifestem, wydrukował w *Daily News* inny list, którym oświadcza, iż nikogo nie upoważniał do użycia w ten sposób jego imienia. *(J. de S.-P.)*

— Statek parowy *Severn*, przybyły 16 b. m. do Southampton z Ameryki, przywiozł wiadomości następujące: «W Buenos-Ayrès wybuchnęła nowa rewolucya. W chwili odejścia poczty panowała tam wojna domowa. W okolicach miasta i na przedmieściach, ponawiały się codnia utarczki. Ludność stepowa, zwana Gauchos, oblegała Buenos-Ayrès. Wszystkie interesa zatrzymały się w swym toku. Żywności nieźmiernie podrożały. Rewolucya wybuchnęła w sam dzień Nowego Roku. Minister Wojny zmusił był Gubernatora Alsina podać się do dymissyi a potém nałożył na miasto kontrybucyą, opanował stér Rządu, i w razie potrzeby miał się połączyć z Urquiza. Przeciw temu powstali mieszkańcy miasta. Ustanowił się w Buenos-Ayrès nowy Rząd tymczasowy; lecz istnieniu jego zagraża przeciwna partya, zamierzająca udać się na północ i połączyć z Urquiza. Syn Prezydenta Rplitej Paraguayskiej przybył do Buenos-Ayrès z przyjacielskiemi przełożeniami. — 2 Stycznia wyszła proklamacya pułkownika Pedro Rosas y Belgrano, zapowiadająca, iż on z 5,000 żołnierza idzie na pomoc Rządowi tymczasowemu. Tém ośmielony, jenerał Pacheco uczynił pomyślną wycieczkę na oblegających Gauchos. Konsulowie Angielski i Amerykański ostrzegli swoich spółziomków, Proklamacyą z dnia 10 Grudnia, iżby nie przyjmowali żadnego udziału w zaburzeniach.

(P. P.)

— Podług gazety Dworskiej, lord John Russell w przyszły Poniedziałek odda portfel Spraw Zagr. lordowi Clarendon a sam przybierze nowy w Rządzie Angielskim tytuł *Ministra Oświecenia publicznego*, co będzie miało skutkiem znie-

sienie dotychczasowej zależności Komitetu wychowania publicznego z Prezesem Rady Tajnej.

— W odpowiedzi Panu Disraeli, na jego zapytanie względem słów nieprzyzwoitych, wyrzeczonych o Cesarzu Francuzów przez Ministra P. Wood na wyborach, lord John Russell wyraził się bardzo ostro. Powiedział mianowicie, że P. Disraeli powinien był zaprzestać na zaręczeniu przez Ministrów, że Anglija zostaje w przyjaźnych z Francyą stosunkach, jeżeliby mu jedynie chodziło o zapewnienie się w tym przedmiocie. «Ale czynić z polityki zagranicznej kwestyą partyj, usiłować podać w podejrzenie zamiary Rządu Królowej Jmci, w obec narodu, który jest naszym najbliższym sąsiadem, chcieć wzbudzić wzajemną niechęć między dwoma najpotężniejszémi w Europie Państwami, takie postępowanie jest prawdziwą klęską publiczną, takie zwichnięcie kwestyi, jest czynem ducha fakcyi.»

— Prócz listu niejakiego Reed, o którym wspomniano wyżej, zjawił się w gazetach list samego Kossutha, wypierającego się manifestu, który został ogłoszony pod jego imieniem.

— Oficerowie inżenjerów rozesłani są po wszystkich twierdzach dla obejrzenia ich stanu i postawienia na stopie obronnej. *(J. de S.-P.)*

FRANCYA.

PARYŻ, *21 Lutego.* Głoszą, że P. Brenier nie pojedzie do Konstantynopola, gdzie miał zmienić P. de Lavalette. (Natomiast depesza telegraficzna z Wiednia, odebrana w Berlinie, twierdzi, że do Stambułu pojedzie na Posła P. de Lacour, a na jego miejsce mianowany będzie Posłem w Wiedniu P. Bourgoing.)

— Wczora wieczorem byli przedstawieni Cesarzowej Jmci Członkowie Ciała Dyplomatycznego i ich małżonki.

— W tych dniach wydalono z pałacu Tuileries dziesięć osób ze służby, podejrzanych o roznoszenie rozmaitych gadek o Cesarzu i jego Rodzinie, które potém zjawiały się w gazetach zagranicznych. Dziś dowiadujemy się, że w tej liczbie znajdowały się garderobiane Cesarzowej, rodem hiszpanki.

— Podług ostatnich nowin z Rzymu, jenerał Allonveau de Montréal, nowy dowodzca korpusu francuzkiego, był przyjęty 8 Lutego na posłuchaniu prywatnem przez Papieża, który go przyjął nader łaskawie. Tegoż dnia jenerał Gémeau składał swe pożegnanie, Ojciec święty, z serdeczném wylaniem oświadczył mu podziękowanie za usługi, które armija francuzka, wzór karności i uczciwości, nie przestaje Mu oddawać. Pius IX mówił potém o spółczuciu, jakie ma dla Cesarza i Jego Rządu i o radości, z jaką, w charakterze Głowy Kościoła, użyczył Swego błogosławieństwa małżeństwu nowozawartemu przez Cesarza. Nazajutrz jenerał Gémeau opuścił Rzym, powszechnie żałowany i udał się z Civita Vecchia do Francyi morzem. *(J. de S.-P.)*

— Zapewniają, że układy z Papieżem, we względzie koronacyi Cesarza, zostały ukończone ku obustronnemu zadowoleniu. Ojciec święty nie pojedzie do Paryża, ale przyszle jednego z Kardynałów, który będzie reprezentował Jego Świątobliwość. *(P. P.)*

— Ostatnie usiłowania *Fuzyonistów*, (stronników zjednoczenia się obu gałęzi Domu Burbonów), pozostały równie czczemi, jak i dotychczasowe. Zapewniają, że P. Molé powiedział: «Dziś nic już do zrobienia nie pozostaje.» Zdaje się, że najwięcej połączeniu temu przeciwi się Xiężna d'Orléans, Xiążę de Joinville jest jednego z nią zdania. Xiążę zaś de Nemours zgadza się na wszystko, co mogłoby powrócić tron Francyi któremukolwiek z Burbonów. Wdowa Ludwika-Filippa nie miesza się do niczego. *(P. P.)*

Paryż, 22 Lutego. Monitor dzisiejszy pisze, że wczora Cesarz Jmć prezydował na Radzie Stanu, gdzie roztrząsany był budżet.

— Cesarz powiększył o 10 centimów dziennie żołd podoficerów wszystkich wojsk lądowych i morskich i żandarmeryi.

— Orkestra kapeli Cesarskiej została urządzona ostatecznie i kierunek jej oddany znanemu kompozytorowi P. Aubert. *(J. de S.-P.)*

SZWECYA.

STOCKHOLM, *11 Lutego.* Przedwczora miały miejsce uroczystości przygotowane oddawna na obchod wyzdrowienia Króla Jmci. Wszystkie władze, w ich liczbie Członkowie Rządu tymczasowego, byli zebrani na świetne biesiady; wieczorem miasto było wspaniale oświetlone. Zrana jeszcze dnia tego Krol Jmć z Królową przejeżdżali się po mieście. Szczera i żywa radość dawała się widzieć we wszystkich klassach ludności. *(P. P.)*

PORTUGALIJA.

MADERA, *4 Lutego.* Dziś umarła tu Xiężniczka Amalija da Braganza, Infanta Portugalii i Algarbii, córka Cesarza Brezylii Don Pedro z drugiego małżeństwa, z córką Xiążęcia Eugeniusza Leuchtenbergskiego. Urodzona w 1831 roku, przeszłego lata przeniosła się była na wyspę Maderę dla leczenia się od choroby piersiowej. *(P. P.)*

HISZPANIJA.

MADRYT, *15 Lutego.* Ostatnie wybory dały ogromną większość na stronę Ministrów; gdy przeciwnie, Izba Senatorska zdawała się grozić Gabinetowi mniejszością. Rząd, dla zrównoważenia takowej, mianował 37 nowych Senatorów. Prezesem Senatu na przyszłą sessyą mianowany jenerał Espeleta.

— Piszą z Madrytu 13 Lutego: «Od dziś rana śnieg pada wielkiemi płatami; nader rzadki w tutejszym klimacie fenomen.» *(J. de S.-P.)*

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

WIEDEŃ, *24 Lutego, gödz. 10 min. 35 rano.* (Przez telegraf.) Stan zdrowia Cesarza Jmci nie obudza żadnej niespokojności, gorączka była słaba i pod wieczor N. Pan

usnął snem lekkim. Po północy spał dalej z niejakiemi przerwami; Cesarz czuje mniejsze znużenie; ciężkość w głowie też się zmniejszyła.

— Inna depesza telegr. z Wiednia, tegoż dnia, donosi, że otrzymano tam ze Stambułu depeszę telegraficzną z dnia 12 wieczorem treści następującej: «Hrabia de Linanges odmówił pośrednictwa anglo-francuzkiego i podał porcie swoje ostateczne warunki (ultimatum). W chwili odprawienia depeszy, statek parowy *Croatie* gotował się do wyjścia w morze; bieg spraw wstrzymany; zmieszanie i trwoga, ażio 10%.

— W Gazecie Pruskiej, pod rubryką z Wiednia, 19 Lutego czytamy: «Oto jest wypadek dokładny doniesień o zamachu na życie Cesarza: około południa Cesarz odbywał swą zwykłą przechadzkę dokoła bastyonów. Przyszedłszy do bramy Karyntyjskiej, Cesarz zatrzymał się nad wałem i patrzał w doł gdzie musztrowano żołnierzy. W chwili kiedy Cesarz, w towarzystwie swego adjutanta, pułkownika hrabi O'Donnell, opuszczał wał, żeby iść dalej, zbojca rzucił się z tyłu na N. Pana i zadał mu nożem cios w tylną część głowy. Młody Monarcha, lubo przez chwilę ogłuszony, wprędce przyszedł do siebie, odwrócił się i dobył szabli. Ale już hrabia O'Donnell rzucił się był na zbojcę i pasował się z nim dla wydarcia mu oręża; czego też dokazał z pomocą kilku osób, ktore spiesznie nadbiegły; nadchodzący patrol wojskowy zatrzymał zbojcę. Nazywa się Jan Libenyi, rodem ze Stuhlweissenburg w Węgrzech, jest czeladnikiem krawieckim. Cesarz uspokoił obecnych, przerażonych zgrozą i strachem. Gdy mu powiedziano że ma krew na karku, N. Pan ręką starał się krew zatrzymać i poszedł pewnym krokiem do pobliskiego pałacu Arcyxięcia Alberta, gdzie rana na prędce była opatrzona, poczém kazał się odwieść w powozie do zamku Cesarskiego. Tłumy niezliczone oczekiwały na Jego przejazd i Cesarz witał je uśmiechając się łaskawie. Śledztwo sądowe już się rozpoczęło i nie omieszka rzucić światło na powody i źrodło tej okropnej zbrodni.»

— Tegoż dnia, o 6 wieczorem, odśpiewane było w katedrze św. Szczepana uroczyste *Te Deum* przez Xięcia Arcybiskupa, w assystencyi licznego Duchowieństwa, za prawie-cudowne ocalenie J. C. Mości. Wszyscy Członkowie Rodziny, Ministrowie, Członkowie Rady, Ciała Dyplomatycznego, jenerałowie, urzędnicy Dworu i gwardye, Gubernator Niższej Austryi, wszystkie władze, Burmistrz z Radą Gminową i Municypalną znajdowali się na nabożeństwie. Nie tylko kościół, ale cały plac katedry był napełniony niezliczonym tłumem, który za przybyciem i odjazdem Członków Rodziny okazywał okrzykami zapału radość swoją z zachowania dni ukochanego młodego Monarchy. Za nadejściem nocy całe miasto i przedmieścia, z własnego popędu mieszkańców wspaniale się oświeciły.

— Depesze z prowincyi świadczą o głębokiej boleści i spółczuciu, wywołanych, po wszystkich znaczniejszych miastach, zamachem na życie Cesarza.

— Piszą z Wiednia do gazety Augsburskiej, że pierwsze słowa, wymowione przez Cesarza do członków swojej Rodziny po dokonanym zamachu, były: «Podzielam los moich biednych żołnierzy w Medyolanie.»

— Cesarz Jmć przeznaczył 550 dukatów z własnej szkatuły na rzecz żołnierzy ranionych w powstaniu Medyolańskiém.

— Gospodarze domu, gdzie od dni kilku mieszkał Libenyi na Leopoldstadt, zostali aresztowani. Śledztwo czyni postępy i już rzeczą jest sprawdzoną, że zbrodzień ten służył za narzędzie partyi rewolucyonistów fanatycznych, którzy knują swe spiski pokątnie. Zrazu uporczywie twierdził że niema żadnych wspólników i okazywał krew zimną, ale ta go w ciągu śledztwa opuściła.

Medyolan, *13 Lutego*. Wczora odbyła się na placu Castello trzecia exekucya dwóch osób, wziętych 6 Lutego z bronią w ręku. W skutek pewnych zeznań nowe osoby zostały aresztowane i takowe uwięzienia i rewizye po domach nie ograniczają się do klass niższych społeczności.

— Podług listów z Medyolanu, pieniądze papierowe i złote, rozdane tam pomiędzy pospólstwo dla poduszczenia buntu, w większej części okazały się fałszywemi. (*J. de S.-P.*)

PRUSSY. W liście z Berlina z dnia 19 Lutego do gazety Augsburskiej donoszą, że wiadomość o zamachu na życie Cesarza Austryackiego sprawiło tu nader bolesne wrażenie. Zkądinąd wypadek ten nadał pewną ważność zaaresztowaniu w Charlottenburgu młodego, 19-letniego człowieka, który ściągnął uwagę Policyi krążąc dokoła pałacu. Pytany, odpowiedział, iż chce prosić Króla o przyjęcie go do służby wojskowej i że jest czeladnikiem garbarskim. Znaleziono przy nim dwa pistolety, proch i ołów posiekany, ale broń była nienabita. Zresztą zdaje się że wyznania jego są szczere i zasługują na wiarę. Od kilku dni nadzor za cudzoziemcami jest obostrzony; szczególniejsza baczność zwrócona na przybywających z Austryi. (*J. de S.-P.*)

PARYŻ, *23 Lutego*. Lord Cowley, Poseł angielski, który był na urlopie w Londynie, wrócił do Paryża.

— Nakoniec i sama *Indépendance Belge* wyznaje, że wszystkie wieści o zmianie Ministrów były płonne.

— Z liczby osób aresztowanych 6 b. m. P. Tańzki został wypuszczony na wolność. (*J. de S.-P.*)

LONDYN, *22 Lutego*. Wczora w Izbie Gmin, na pytanie P. Moore, lord John Russell odpowiedział, że Gabinet nie zamierza wnosić żadnego nowego billu co do Kościoła Irlandzkiego i że nie prawdą jest, jakoby Rząd zobowiązał się względem niektórych swoich Irlandskich Członków, postawić ten kościoł na stopie doskonałej równości z kościołem anglikańskim. (*J. de S.-P.*)

Позволяется печатать. 19 Февраля 1853 года. *Ценсоръ И. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.